

Sangha Jodo Shinshu w Polsce jest rodzajem zakonu ludzi świeckich.

A każdy zakon ma określone wymagania. O przyjęcie do zakonu ubiegamy się, starając się spełnić stawiane nam warunki. To Zakon decyduje, czy nas przyjmuje - nie my.

Do dnia dzisiejszego mamy do wyboru w krajach natywnie buddyjskich około 50 szkół tradycji Czystej Krainy, a z nich tylko 10 jest stricte monastycznymi. W tych dziesięciu, które uznają za założyciela Shinrana Shonina i przyjmują w swe szeregi ludzi świeckich, główny nacisk kładzie się na indywidualną praktykę Nembutsu przy intensywnym szkoleniu, które z zasady musi odbywać się w grupie.

Naturalne dla społeczności samsarycznych spotkania towarzyskie muszą ustać, gdy w ich wyniku powstają jakiegokolwiek konflikty, czy po prostu kłopoty.

Niezależnie od kraju czy kultury, Jodo Shinshu kładzie ogromny nacisk na solidne wykształcenie adeptów. Kształcenie ma na celu ukazanie świata i nas samych w perspektywie buddyjskiej, co łatwym nie jest zwłaszcza dla kultur Zachodu. Samo wykładanie doktryny niewiele daje, jeśli adept nie widzi siebie i otaczającej go rzeczywistości w sposób buddyjski. Teoria wtedy, nawet nauczona na pamięć, pozostaje abstrakcją bez zastosowania w życiu.

Sangha jako szkoła kleryków prowadzi więc nie tylko naukę doktryny opartą na znajomości buddyjskich kanji (klasyczny chiński), naukę kultury buddyjskiej i buddyjskiego angielskiego, ale i studia z zakresu historii buddyzmu i innych religii, historii Polski i świata, historii kościołów i wojen religijnych oraz sztuki religijnej.

Od adeptów wymaga się obejrzenia uznanych filmów i przeczytania określonej literatury naukowej i pięknej, by interpretując je przy pomocy Nauczyciela wyćwiczyć buddyjskie widzenie rzeczywistości. A wszystko to odbywa się w dość intensywnym tempie. Odbywamy też odosobnienia i pielgrzymki za granicę samochodami własnymi. Nasze święta ze wspólną praktyką formalną zajmują nam zwykle dwa całe dni 5 razy w roku, na co też nie każdy przecież może sobie pozwolić.

Adept powinien być w stanie przygotować się do zajęć wspólnych dwa razy w tygodniu w Warszawie. Chociaż Opat naucza charytatywnie, na szkolących się spoczywa zaopatrzenie się w dobry stabilny komputer (jest prawie codziennie używany w celach szkoleniowych), zakup literatury,

filmów, materiałów do kaligrafii, opłaty za korzystanie z ośrodka szkoleniowego, całkowite pokrycie kosztów własnych pielgrzymek oraz ewentualne dojazdy. Adept też winien być w stanie szybko uczyć się nowych rzeczy. I powinien ze zrozumieniem akceptować potrzebę samodyscyplinowania umysłu.

W Jodo Shinshu nie zaczyna się praktyki od wizytowania kongregacji, ponieważ jest to Droga wielce zindywidualizowana i doktrynalnie wymaga sporej praktyki już odbytej w innych tradycjach buddyjskich (*shukuzen*) w celu choćby minimalnej dyscypliny umysłu.

W Jodo Shinshu najważniejszą rzeczą jest uczciwość - *makoto no kokoro* - absolutna uczciwość. A takowa nie pozwala nikomu z religii robić jakiegokolwiek przewrotnej kariery własnego ego.

Jeśli nie wystarczają teksty zamieszczone na naszej stronie internetowej (polski, angielski, japoński), prosimy przeczytać i starać się pojąć bez natychmiastowego domagania się wszelkich wyjaśnień wszystkie rekomendowane książki. Można też nabyć płyty z chantingiem. To wystarcza do porządnej praktyki indywidualnej.

O wstąpienie do Sanghi ubiegamy się, gdy chcemy zostać klerykami, czyli złożyć ślubowanie (*kikyoshiki*) - ślub, który zamierzamy dotrzymać do końca dni swoich niezależnie od okoliczności.

Gdy decyzję ślubowania mamy za sobą, gdy przyswoiliśmy sobie to, co na stronie i w rekomendowanych książkach (*nie wcześniej!*), jeśli dysponujemy wyższym wykształceniem, dobrą znajomością języka angielskiego (chiński i japoński też mile widziane), zamieszkujemy w Warszawie lub okolicy, ewentualnie tam możemy się przenieść, następnie (*nie wcześniej!*) zdecydujemy się podać nam swe dane osobowe (PESEL, zameldowanie, dyplomy swych kwalifikacji) i zgłosimy swą nieprzepartą ochotę na internetowe zdanie naszych testów - gdy zdamy je zadowalająco, wtedy Opat wyznacza spotkanie i **być może** zakwalifikuje nas do szkolenia w Sandze, jeśli zaakceptujemy bez wahania warunki, które na samym wstępie są jak następuje:

1. Nie wolno używać żadnych środków odurzających, stymulujących (poza kawę i herbatę), alkoholu, leków działających na ośrodkowy układ nerwowy - nigdy. Osoby z wywiadem uzależnienia od czegokolwiek nie poradzą sobie.

2. *W czasie naszych świąt, szkoleń kilkudniowych, pielgrzymek i odosobnień nie wolno uprawiać seksu nawet ze swym legalnym całkiem małżonkiem. Żyjemy zaś albo w celibacie, albo z swymi partnerami, których nie zdradzamy. (Żadnej tzw. "swobody seksualnej"!!!). Nie ubieramy się prowokująco.*

3. *Nie mamy długów poza legalnymi kredytami w bankach, ponieważ te ostatnie są transakcją nie długiem.*

4. *Stać nas na dach nad głową, szkolenia za granicą, zakup książek, utrzymanie komputera klasy iMac, posiadamy prawo jazdy i najlepiej własny samochód.*

5. *Jesteśmy zdeterminowani do posłuszeństwa wobec Nauczyciela i szacunku wobec Nauk Buddy oraz Sanghi, która te Nauki przechowuje.*

Celem SANGHI Jodo Shinshu jest wykształcenie maksymalnie uczciwych, silnych charakterów u kulturalnych wyedukowanych Polaków, traktujących z życzliwą tolerancją, współczuciem i zrozumieniem wszystkie istoty i inne formy Życia. Tylko bowiem tacy ludzie mają autentyczne aspiracje rozwoju duchowego.

Warunkiem bardzo istotnym jest dla praktykującego niezbite przekonanie, że Prawo Karmy działa, czyli, że "człęk zbiera, co zasieje", a nie obwinianie o swe niepowodzenia wszystkich i wszystko dookoła.

Opat od 1985 roku **charytatywnie** udziela się duszpastersko w Polsce, bowiem jest jedynym kapłanem Tradycji Jodo Shinshu mającym status Nauczyciela Dharmy, który włada swobodnie językiem polskim, więc się stara coś zrobić dla swej ojczyzny na polecenie Honganji. Ale Opat jest przede wszystkim członkiem japońskiej hierarchii buddyjskiej z dożywotnią afiliacją do świątyni Korinji w Jokohamie. Opatowi jest fizycznie coraz trudniej pogodzić swe obowiązki dla tak różnych krajów wielce od siebie również geograficznie oddalonych. Więc Sangha prosi o niemarnowanie naszego czasu.

Prof. dr habil. n. med. sensei Myoshu A. Jędrzejewska